

W Poznaniu promowano Nowy Porządek Świata

12 maja 2022

„Wolne Media” ostrzegają! Poniższy materiał z Polskiej Agencji Prasowej zawiera propagandę proukraińską i Nowego Porządku Świata. Yuval Noah Harari, o którym mowa niżej, [jest jedną z marionetek Klausa Schwaba](#), który szykuje dla świata Wielki Reset (bez względu na to czy świat go chce, czy nie). Do niedawna podobne informacje nazywano prześmiewczo „teoriami spiskowymi”. Fakt, że PAP (w praktyce organ prasowy rządu) promuje NWO daje wiele do myślenia. Na filmie niżej mówi na konferencji WEF w 2020 roku, że ludzie są teraz zwierzętami, które można zhakować.

<https://www.youtube.com/watch?v=twWtlCgYl6g>

„Potrzebujemy nowego sprawnego porządku światowego, by nie popaść w erę wojen, biedy i chorób; pokazują to Ukraińcy walczący o swój kraj i jego europejską integrację” – powiedział izraelski historyk, autor książek Yuval Noah Harari, który wziął w odbywającym się w środę w Poznaniu kongresie Impact22.

Harari wyraził przekonane, że postępy pandemii COVID-19 mimo dokonań naukowców to skutek erozji globalnego porządku, która ośmieliła też prezydenta Władimira Putina do napaści na Ukrainę. „Ostatnie lata były niefortunne dla ludzkości” – powiedział Harari, wskazując na dewastację środowiska i katastrofę klimatyczną, pandemię koronawirusa oraz wojnę Rosji przeciw Ukrainie. „Od zakończenia zimnej wojny świat nie był wolny od problemów, ale rozwijał się znacznie lepiej, cieszył się pokojem większym niż kiedykolwiek w historii” – ocenił.

Podkreślił, że pomyślny rozwój ostatnich dekad „nie wynikał z jakiejś zmiany praw natury, lecz stąd, że ludzkość podejmowała mądre decyzje i zbudowała działający porządek światowy, zwykle

opisywany jako liberalny – łączący wiarę w uniwersalne wartości, funkcjonowanie instytucji globalnych; ideę, że wszyscy ludzie zasługują na te same podstawowe wolności. „Ten porządek światowy nie był doskonały, niemniej udało mu się poprawić warunki życia ludzi na całym świecie; nie tylko w dawnych imperialnych centrach jak wielka Brytania czy Stany Zjednoczone, ale także Brazylii, Polsce Czy Chinach” – zaznaczył.

Lata pokoju – mówił Harari – znalazły odzwierciedlenie w budżetach zachodnich państw, które na siły zbrojne przeznaczały w ostatnich latach średnio po kilka procent budżetów przy znacznie większych nakładach na edukację i ochronę zdrowia, w przeciwieństwie do Rosji wydającej na zbrojenia według szacunków jedną piątą, czyli 20 proc. swojego budżetu. „Wielu ludzi uważa to za coś absolutnie oczywistego, zagwarantowanego, nie szanuje tego. To wydarzyło się w Rosji, ale także kraje takie jak USA czy Wielka Brytania zdają się zaprzeczać tym ideom” – powiedział, wskazując na Brexit i wybór Donalda Trumpa na prezydenta. „Porządek światowy coraz bardziej przypomina dom, w którym wszyscy mieszkają, ale nikt go nie remontuje. Globalne instytucje i uniwersalne wartości są podważane, ale nie ma żadnej propozycji, czym je zastąpić” – powiedział.

Harari, generalnie zgadzając się z koncepcją państw narodowych, postawił pytanie, „jak narody mają współdziałać jeśli nie będzie wspólnych instytucji ani wartości”. „Narodowe fortece – które z definicji nie są przyjazne – zwykle nie potrafią ich wypracować” – zauważył.

Według niego „pandemia była w dużej mierze skutkiem podważenia porządku światowego”. „Wirusy ewoluują, stale pojawiają się nowe. Nie jesteśmy w stanie temu zapobiec, ale światowe korporacje zdołałyby powstrzymać rozprzestrzenienie się epidemii. Jednak gdy pojawił się COVID-19, ludzkości zabrakło mądrości politycznej. Historia tej pandemii to historia tryumfu nauki i porażki politycznej” – ocenił.

Zwrócił uwagę, że naukowcy wypracowali sposoby spowolnienia postępów wirusa i wynaleźli szczepionkę. „Jednak politycy zawiedli, nie byli w stanie skutecznie wykorzystać tych narzędzi. Zabrakło pomysłu, jak powstrzymać falę zalewającą świat. Były narzędzia, nie było woli. Stany Zjednoczone – tradycyjnie światowy lider – nie zrobiły praktycznie nic. Prezydent Trump nawet nie próbował skoordynować globalnej odpowiedzi na rosnące zagrożenie, długo zaprzeczał ustaleniom naukowym, podważał działania prozdrowotne” – mówił Harari. „Minęły ponad dwa lata, nadal nie mamy skoordynowanego światowego planu dotyczący także radzenia sobie z ekonomicznymi skutkami pandemii” – zauważył.

„Putin dostrzegł, że porządek światowy się rozpadł; że nikt go nie powstrzyma, jeśli spróbuje naruszyć największe tabu światowego porządku – dokonać inwazji i wymazania kraju z mapy. Gdyby Putinowi mu się udało, skutkiem byłby początek końca światowego porządku, okresu względnego dobrobytu i pokoju” – przestrzegł. Dodał, że autokraci na całym świecie przyglądają się wojnie Rosji przeciw Ukrainie i „jeżeli Putin odniesie sukces, podboje wrócą”.

Przestrzegł też przed radykalnym zwiększaniem wydatków na zbrojenia przez kraje liberalne. „To wydarzyło się w Niemczech, które z dnia na dzień ogromnie zwiększyły swój budżet obronny, zamiast wydać pieniądze na nauczycieli czy pielęgniarki. Jeśli pójdziemy w tym kierunku, cały świat będzie wyglądał jak Rosja. A to będzie oznaczało nową erę wojny, biedy i chorób. Ale wciąż jest szansa na odwrócenie tego trendu” – przekonywał.

Według niego Putin „totalnie pomylił się” w ocenie Ukraińców, wierząc, że „chcą zostać wchłonięci przez Rosję”. „Ukraińcy dali ludzkości szansę, aby zatrzymać Putina, ale także aby przedłużyć czas dobrobytu i zdrowia” – dodał.

Podkreślił, że historią nie rządzi determinizm, a przekonanie, że wojna jest nieunikniona lub że pokój będzie wieczny, to

błąd. „Wojnę tworzą ludzie, nie natura” – dodał, zaznaczając, że utrzymanie pokoju nie jest kwestią jednorazowej decyzji, „wymaga długotrwałego wysiłku, ochrony uniwersalnych wartości i instytucji współpracy”. „Od 1991 r. Ukraińcy wciąż pracują nad budową instytucji współpracy, udało im się zbudować demokrację, była to kwestia decyzji, stale decydowali bronić demokracji przed dyktaturą” – powiedział. Zwrócił uwagę na znaczenie instytucji promujących współpracę europejską.

„Wielka Brytania przeszła brexit, wielu europejskich przywódców atakowało Unię, tymczasem Ukraińcy chcieli wstąpić do UE. Europejczycy muszą się teraz odwdzińczyć Ukraińcom, pomóc im wygrać wojnę i – równie ważne – wygrać pokój” – mówił. „Europa powinna się zobowiązać do udzielenia pomocy Ukrainie. Chodzi nie tylko o powstrzymanie Putina, lecz o odbudowę zamożnej demokracji. Europa jest to winna Ukrainie i jest to najlepszy sposób, w jaki Europa może się bronić przed Rosją” – przekonywał. Dodał, może zainspirować Rosjan, którzy „być może zapragną demokracji w swoim kraju”.

„Musimy myśleć w kategoriach szerszych niż europejskie. Musimy wypracować funkcjonujący porządek światowy, aby zapobiec wojnom i pandemiom, przeciwdziałać zagrożeniom ekologicznym. Żaden kraj w pojedynkę nie jest w stanie powstrzymać katastrofy klimatycznej, zapewnić odpowiedniego rozwoju sztucznej inteligencji. Musimy zbudować nowy, inkluzywny porządek. To być może będzie najlepszy skutek tej strasznej wojny” – wzywał.

Za ważne uznał, aby rolę odegrały w tym także – jeśli zechcą – potęgi inne niż zachodnie, np. Brazylia, Chiny i Indie, a także Rosja.

Zaapelował o zakończenie „wojny kulturowej, która rozdarła Zachód na konserwatystów i liberałów”. „Wojna na Ukrainie może nas także nauczyć, że potrafimy się zjednoczyć wokół kluczowych wartości”. Argumentował, że nie ma sprzeczności między dbałością o interesy swojego kraju i narodu a

liberalizmem, tolerancją i globalizmem.

„Ukraińcy walczą o wolność swojego kraju i narodu, a jednocześnie chcą wolnego i tolerancyjnego społeczeństwa” – powiedział. „Uosobieniem tej idei” nazwał prezydenta Wołodymyra Zełenskiego, „na którego głosowało 70 procent Ukraińców, chociaż jest Żydem i mówi po rosyjsku”. „Jeśli chcesz chronić swoich współplemieńców przed wojną czy pandemią, najlepszym sposobem jest międzynarodowa współpraca. Globalizm nie oznacza rezygnacji z państw narodowych, zaniechania narodowych tradycji; polega na wypracowaniu globalnych wartości i reguł, które nie będą podważały unikalności każdego narodu, ale będą porządkowały relacje między narodami” – mówił Harari.

„Ukraińcy są wielkimi patriotami, a jednocześnie jednym z ich głównych celów jest wstąpienie do UE. Jest dla nich oczywiste, że współpraca z cudzoziemcami to jeden z najlepszych sposobów zadbania o swój naród” – mówił. Zaznaczył, że można skorzystać z tych wniosków. „Nie jesteśmy skazani na wojnę, biedę i choroby; mamy wybór. Mam nadzieję, że wybierzemy właściwie” – powiedział.

Źródło: [NaukawPolsce.PAP.pl](https://naukawpolsce.pap.pl)